

Pawbeats, Monotonia (ft. VNM, Masia)

[VNM:]

Zima nie jest cool
W nią Się winem grzeje
Jego szczerp gdzieś pomiędzy hiszpania, farncją
Jak pireneje
Zawsze tak na tarasie patrzę jak ten śnieg mieni się blaskiem gwiazd
W akompaniamencie klaksonów wrzask
Ja tam na piętrze 11
Zima zmienia stan umysł jak rozdwojenie jaźni
Przyjdzie wiosna to zmienie własne
Jak oczaruje plenerem w lato
Oceanicznych akwenów amator
I nie wiem kiedy stałem się metą
Gdy śnieg za oknem
Zawsze lepiej sentencje
Jakbym był w liceum
Mam do tych szesnastek większe tendencje
Za to z roku na roku jeszcze większą mam pensję
Może zatem do zimy
Powiniennem zmieniać podejście
Gdy moja kumpela w szpitalu leży
Ja nie płacze bo, już niebawem...
Już niebawem wróci do nas
Jak przeprowadzą operację tą
Będzie dobrze, ale
Myśle o niej tak codziennie
Bo czasem to same myśli sprawią to że będzie lepiej nam

[Masia:]

Monotonia tak trwa kolejny wieczór
Pusty pokój w czterech ściany Sama jestem
Nie powiedziała że ten stan daje mi spokój
Czwarta pora roku, druga ja
Nic nie zostanie nam
/2x

Wiem wszystko o tym chłódzie
Spina mi mięśnie, tworzy kry na wodzie
Zostawia na lodzie światła złodziej
Bo schodzę z gór na melancholię ukrytą w mrozie
Nad ranem przyjdzie odwilż, rozkwitną kwiaty za oknami
Byliśmy tak słońca głodni, to już za nami
Nad ranem przyjdzie odwilż, obudzi ludzi za nami
Byliśmy tak szczęścia głodni, to już za nami

Ta Monotonia już tak trwa kolejny wieczór
Pusty pokój w czterech ściany Sama jestem
Nie powiedziała że ten stan daje mi spokój
Czwarta pora roku, druga ja
Niech nie zostanie tam
/2x

[VNM:]

Kiedyś za dzieciaka, przed 6 rano z chaty
Wychodziłem na mróz i szedłem z lampionem tam na roraty
Parę lat po tym w taki sam mróz na automaty
A dziś? Dziś już tylko do taksówki czy bankomatu
Więc pójdę dziś na spacer, gdzieś koło mnie
By w blasku latarni zabić mrozu monotonię
Myśli cofam o 3 prawie dekady i w nich pięknie tonę
A płatki śniegu spadając mi na polinki zmieniają się w krople
I dobrze że nie są słońce

[Masia:]

Ta Monotonia już tak trwa kolejny wieczór
Pusty pokój w czterech ścianach Sama jestem
Nie powiedziała że ten stan daje mi spokój
Czwarta pora roku, druga ja
Niech nie zostanie tam
/2x